

MAŁGORZATA ŻURAKOWSKA*

Gdyby nie Malik...

Przez całe swoje życie zawodowe poszukuję ludzi nauki, którzy obok niezaprzeczalnych osiągnięć w danej dziedzinie, potrafią w sposób porywający dzielić się wiedzą. Jednym z przedstawicieli tego nielicznego, ekskluzywnego klubu popularyzatorów nauki był Profesor Jakub Malik.

Nie jestem dzisiaj w stanie powiedzieć, kto inicjował poszczególne programy, czasem poszukując ciekawego tematu dzwoniłam z pytaniem: nad czym teraz pracujesz?... a czasem odbierałam telefon i słyszałam – „wiesz, mam coś ciekawego”... Ostatnimi laty nasze rozmowy telefoniczne częściej kończyła konstatacja: „to jak wyjdiesz ze szpitala...”

Kiedy w „te dni przedostatnie” odwiedziłam profesora w szpitalu, rozmawialiśmy o nowym słuchowisku, do którego wymyślił szkielet fabularny. Akcja toczyła się wokół twórczości i biografii Boba Dylana. Z udziałem samego Malika i jego rodziny. Ta rozmowa była prostą konsekwencją naszej wieloletniej współpracy radiowej i pisanych przeze mnie słuchowisk, których Kuba słuchał, także będąc w na oddziale neurologii. *Nota bene* jedno z ostatnich, „Opiekun Pani Biedy”, było poświęcone bratu Albertowi...

Po raz pierwszy spotkaliśmy się w 2002 roku, w czasie konferencji „Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel”, która wchodziła w skład Konferencji Podlaskich organizowanych przez prof. Krzysztofa Stępnika. Jeździłam na nie przez wiele lat, dokumentując na taśmie wystąpienia i obrady. Po każdej konferencji powstawała audycja osnuta wokół podejmowanych tematów. Szukałam prelegentów, którzy swoim językiem i sposobem mówienia gwarantowali skuteczne dotarcie z przekazem radiowym do słuchacza. Nie było to proste zadanie. Na tym polega praca przy tworzeniu tzw. programów misyjnych¹, która stanowi o sensie istnienia mediów publicznych na całym świecie. Dziennikarz zajmujący

* DR MAŁGORZATA ŻURAKOWSKA – Katedra Medialnej Komunikacji Społecznej, IDiKS, KUL; e-mail: malgorzata.zurakowska@radio-lublin.pl.

¹ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992r. o radiofonii i telewizji (tekst jednolity jedn. Dz. U. z 2011r. Nr 43, poz.226, ze zmianami)

się misją ma za zadanie zachęcić słuchacza do tego, żeby przyswajał wiedzę, która w szkole często została mu „skutecznie zohydzona”². Potrzebny jest wtedy niezwykły wątek, odkrycie bądź człowiek, który zafascynuje odbiorców. Taki był Profesor Malik. Mówił prostym językiem, nieprzeładowanym naukowymi terminami, identyfikując się z tematem, który poruszał. Nie widziałam go nigdy obojętnego – zawsze albo kochał, albo nienawidził. Od innych badaczy odróżniało go to, że nie stronił od literatury popularnej, upatrując w niej korzeni czytelnictwa w ogóle. Swoiste poczucie humoru i dystans do własnej osoby, rozliczne naukowe i literackie przyjaźnie to kolejne aspekty jego osobowości. To składało się na nietuzinkowe usposobienie uczonego. Właśnie dlatego kochało go radio, medium wymagające – mikrofon bezlitośnie obnaża intelektualną miałkość. Kiedy zaczynał mówić do słuchaczy, wydawało się, że znikało wszystko wokół, jego narracja usidlała odbiorców. Kilkakrotnie miałam okazję obserwować twarze słuchaczy audycji z udziałem Malika. To rzadka gratka dla dziennikarza radiowego. Stało się tak, kiedy we współpracy z nauczycielami szkół średnich prezentowałam audycje literackie realizowane z Profesorem. Zawsze spotykały się z życzliwym przyjęciem młodzieży – czasem to sami pedagodzy mieli problem z zaakceptowaniem sposobu prezentacji przez Profesora poszczególnych problemów literackich. Młodych proponowana argumentacja porywała. Bezlitośnie odzierał twórców z budowanych (często przez nich samych) mitów. Zrzucał z postumentów, tylko po to, żeby spojrzeć na literata z nowej perspektywy.

Ile razy można czytać „Lalkę”? Utwór prześwieślony przez badaczy wydawałoby się pod wszystkimi możliwymi kątami. A jednak, mimo wielu lat spędzonych nad Prusem, Profesor wciąż jeszcze potrafił świeżym spojrzeniem zaskoczyć. Nie szukał na siłę skandali i sensacji, nie wyciągał brudów. Przyciągała go kontrowersja i nielogiczność, to w nich upatrywał ukrytej tajemnicy życia pisarza. Jego refleksja zawsze wydobywała człowieczeństwo z całym jego pięknem i uwikłaniem.

Nie przeszkadzało mu to, że zarówno sposób przekazywania przez niego wiedzy, jak i kręgi zainteresowań były czasem odbierane przez uniwersyteckich kolegów jako niegodne badacza literatury i profesora uniwersytetu. Znakomicie wyczuwał, w jaki sposób dotrzeć do najtrudniejszego odbiorcy. Ta łatwość nawiązywania kontaktu ze słuchaczem procentowała także w czasie współpracy Kuby z Radiem Kolor.

W taśmotece Radia Lublin, będącej filią Archiwum Państwowego, jest dwanaście audycji, które przygotowałam wspólnie z Profesorem. Wszystkie zakwalifikowano do kategorii „A”- wieczystej. Przepadły bezpowrotnie nagrania drobne, komentarze do literackich wydarzeń, odpryski z prowadzonych badań, najczę-

² Słowa profesora S. Fity z audycji „Prus i inni”

ściej emitowane w niedzielnej audycji „Wieczór literacko-muzyczny” (w latach 2002-2015)³. Te materiały są najczęściej ulotne. Nie podlegają archiwizacji, kiedy pojawia się potrzeba, nagrywa się kolejne. Programy, którym przyporządkowano kategorię wieczystą, ocalały – oprócz wiadomości o bohaterach, którym są poświęcone, zawierają sporo prawdy o samym ekspercie...

Prus przede wszystkim – „Gdyby nie Mincel”...⁴

Pierwsza zarejestrowana w Radiu Lublin audycja z udziałem profesora Jakuba Malika nosi tytuł „Gdyby nie Mincel...”. Dzisiaj powszechnie wiadomo, że Krakowskie Przedmieście opisywane w „Lalce” nie jest warszawskie. W rzeczywistości to odwzorowanie Krakowskiego Przedmieścia z Lublina. W 2002 roku była to wiedza dostępna nielicznym. Pamiętam, jak po powrocie do radia rozgorączkowana opowiadałam kolegom czego dotyczyło nagranie i spotykałam się, najłagodniej mówiąc, z niedowierzaniem. Zdecydowałam się wówczas na „spacerową” formułę audycji. Wraz z doktorem Malikiem odwiedziliśmy lubelski cmentarz przy ulicy Lipowej, gdzie zapaliliśmy świeczkę na grobie Mincla – „ile razy przychodzę na grób Minclów i zapalam świeczkę, lepiej mi się potem o „Lalce” pisać...⁵. Malik opowiadał o ludziach złożonych w grobowcu, w tym Janie Minclu, którego postać również pojawia się w powieści. Później poszliśmy pod kamienicę usytuowaną naprzeciwko kościoła św. Ducha, w której przed laty mieścił się sklep korzenno-galanteryjny. Na podstawie XIX-wiecznej dokumentacji (zapiski w archiwum, prasa, ilustracje, pocztówki) bezsprzecznie udało się udowodnić, że dekoracje, witryna sklepu niemal żywcem zostały przeniesione do powieści, także jego wystrój, a nawet sposób kształcenia kandydatów na subiektów. Lekcje zawodu opisywane w dziele Prusa odbywały się według kodeksu handlowego obowiązującego w Lublinie, a nie w Warszawie. W Statutach Warszawskich Cechu Kupców nie ma zasad, według których szkolił Mincel. Te przepisy bez trudu Malik odnalazł w Statucie Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina z 1817 r. W 2002 roku w kamienicy na parterze mieścił się również sklep. Weszliśmy do niego i pamiętam moje zaskoczenie, kiedy dr Malik tłumaczył, że obecny (wcale nie mały) sklep o szerokości 5 metrów zajmuje zaledwie 1/3 powierzchni dawnego sklepu Mincla. Potem znaleźliśmy z tyłu kamienicy okienko, które mogło być tym, przy którym siadywał Rzecki, pięćdziesięcioletni staruszek.

Ślady bohaterów „Lalki” na lubelskich ulicach zostały odnalezione i potwierdzon autorytetem naukowca. Przy okazji odwiedziliśmy gmach, w którym

³ Od 2016 roku, Radio Lublin zaprzestało emisji tego programu.

⁴ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2002 roku, czas trwania 21'14”.

⁵ Wszystkie przywoływane cytaty pochodzą z nagrań.

mieściło się Gimnazjum Lubelskie (przy ul. Narutowicza). Pobierali w nim nauki Bolesław Prus, Julian Ochorowicz, Aleksander Świętochowski. Budynek powstał na terenie targu, potrzebna była zgoda kupców lubelskich, akt podpisał między innymi prezes Stowarzyszenia Kupieckiego Jan Mincel. Malik ubolewał, że studenci pytani o lubelskie realia literatury nie wiedzą, że Lublin jest w „Lalce”, a akcja powieści dzieje się na zbyt wielu płaszczyznach, aby można ją było poddawać prostej interpretacji.

Prus przede wszystkim – „Prus i inni”⁶

Po tej pierwszej audycji powracaliśmy na antenie do postaci Prusa wielokrotnie. Warto przypomnieć program „Prus i inni”, nagrany przy okazji jubileuszu profesora Stanisława Fity, jak mówił Malik – jego mistrza, który „nie tylko upodobił się do autora „Emancypantek” wyglądem, ale także charakterem”. Powstała dedykowana Ficie księga pamiątkowa, którą wypełniły artykuły najświetniejszych badaczy literatury polskiej okresu pozytywizmu, m. in. prof. prof. Andrzeja Makowieckiego, Elżbiety Paczoskiej, Józefa Bachórza i wielu innych. Głosy prelegentów i zaproszonych gości są zapisane na taśmie, także głos Malika, który opowiada o bohaterze uroczystości, jako o osobie, podobnie jak Prus, niezwykle skromnej, życzliwej ludziom i światu, wybitnym uczonym. Wspomina jak bardzo zdumiał go, kiedy po raz pierwszy pojechał z Fitą na konferencję, wyrazy szacunku i podziwu jakie profesor odbierał od badaczy z całej Europy. I pytanie jednego z nich, jak mówi Malik, „skrajnie głupie” – „Gdyby pan profesor miał wolne popołudnie, to na co by je pan przeznaczył? Na czytanie Prusa, czy rozmowy z ludźmi? Ja myślę, że na czytanie!” – i kategoryczna odpowiedź profesora – „ależ skąd! Wolałbym rozmawiać z ludźmi!”.

Po śmierci profesora Stanisława Fity powstała kolejna audycja z udziałem Malika i pracowników katedry badacza.

Prus przede wszystkim – „Literacka śmierć pisarza”⁷

Kolejna audycja to „Literacka śmierć pisarza”. Powstała w 100. rocznicę śmierci prozaika. Malik ubolewał, że w Polsce o niej zapomniano. Za to UNESCO rok 2012 ogłosiło Międzynarodowym Rokiem Bolesława Prusa.

Tym razem Malik opowiada historię dojrzewania pisarza do śmierci. Między innymi przywołuje „Opowiadania wieczorne” – zbiór siedmiu tekstów ułożonych

⁶ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2003 roku, czas trwania 22’41”.

⁷ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2012 roku, czas trwania 21’49”.

przez Prusa, będących literacko zaszyfrowanym specyficznym katechizmem pisarza. Zawierającym pytania o to, co jest najważniejsze w życiu, zwracającym uwagę na to, że istnieje świat realny i transcendentny. Te ważne rozważania egzystencjalne, snute bez moralizatorstwa, a z chęcią przekonania czytelnika, że nie jest sam, są przekazem wyższych wartości, wiary – Bóg jest na dnie wszystkich rzeczy. Śmierć Prusa stała się dla eksperta punktem wyjścia do pokazania pisarza jako twórcy metafizycznego. Taka cecha twórczości autora „Lalki” do niedawna wydawała się nieprawdopodobna, a jednak... niepokojące wydają się rozliczne przekłamania w interpretacji twórczości pisarza. Prus – panseksualista, Prus – fotograf, Prus – miłośnik zwierząt... („Prus kochał psy? Prus się psów bał!”). Nadużywanym materiałem egzemplifikacyjnym dla wszelkiego rodzaju tez są „Kroniki”, szczególnie, jeżeli wykorzystywane fragmenty wyrwano z kontekstu. Warto czytać Prusa nie tylko po to, żeby szukać pikantnych anegdotek i produkować fakty biograficzne. Tak na prawdę to wszystko są tematy zastępcze. Tymczasem propozycją interpretacyjną, za którą należy podążać wydaje się inna ścieżka – transcendencja, metafizyka, mistyka realizmu Prusa. Do końca życia pracował nad „Przemianami”, podobnie jak Proust. Kiedy poczuł, że jego życie się kończy, zawołał do żony „Taciuniu, będę umierał” i... umarł. Malik wspomina, że wiele lat wcześniej usłyszał od prof. Fity: „my jeszcze nie znamy Prusa... my o nim jeszcze nic nie wiemy”. Wtedy przyjął słowa mistrza z niedowierzaniem. Po latach pracy nad tekstami Prusa zdobył niezachwianą pewność: „ten pisarz jest w dalszym ciągu zagadką”.

Biografie – „Inny Reymont”⁸

Malik miał przeświadczenie graniczące z pewnością, że klucz do odczytania twórczości artysty ukryty jest w biografii. Ale odkrywanie ukrytych znaczeń za pomocą metody biograficznej nie polega jedynie na prostym odczytaniu dat i dokumentów. Na biografię w rozumieniu Malika składa się osobowość, droga przebytego rozwoju duchowego, rodzina, przyjaźnie, uwikłania w historię, słowem dużo więcej, niż można przeczytać w encyklopedycznych notkach. Znako- mitym i zarazem zaskakującym przykładem efektów badawczych mocno zakor- zenionych w biografii jest audycja w formie debaty dwóch, naówczas doktorów, Jakuba Malika i Dariusza Trzeźniowskiego, nagrana po konferencji dotyczącej Reymonta, na której obaj uczeni prezentowali bardzo różne wystąpienia. Jedno traktowało o katolicyści Reymonta, drugie, o poszukiwaniach ezoterycznych pisarza. Ten dialog zestawiony w bezpośredniej rozmowie z fragmentami tekstów literackich ujawnił część życia Reymonta, której próżno by szukać w podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich. Pokazuje też prawdę o ludzkiej

⁸ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2002 roku, czas trwania 21’47”.

osobowości, która jest bardziej złożona, niż chcieliby to widzieć naskórkowi tropiciele, dążący za wszelką cenę do kategoryzacji i przyklejania etykietek. Noblista, jak zwracają uwagę interlokutorzy, jest opisywany w podręcznikach w sposób przekłamany. Był traktowany jak wyrocznia etyczna i moralna – którą nie chciał być, a w rzeczywistości, miał „oblicze szalone” – był katolikiem, synem organisty, o religijności „parafialnej” i zarazem czynnym medium udzielającym się w ruchu spirytystów. Reymont wciąż poszukuje swojego miejsca, nic dziwnego, że w tym samym czasie powstaje „Pielgrzymka do Jasnej Góry” i „Wampir” – mroczna powieść, w której autor opisał rytuał czarnej mszy. Ta niejednoznaczność zaszufladkowanego dotąd twórcy intryguje.

Biografie – „Fantazja moja chodzi piechotą”⁹

Zmitologizowana biografia pisarza stała się motywacją do podjęcia badań nad epistolografią Adolfa Nowaczyńskiego. Znalazło to odbicie w audycji „Fantazja moja chodzi piechotą”. Malik dotarł do źródeł, jakimi były listy twórcy. Korepondencja, wcześniej nie opisywana i nie wykorzystywana, zawiera zarówno krótkie notatki, jak i całe zespoły listów. Prawdziwym wyzwaniem okazało się dotarcie do spuścizny i jej uporządkowanie. Zbiory Nowaczyńskiego spłonęły – w tym listy i starodruki kolekcjonowane przez 40 lat, z których korzystali naukowcy (do celów badawczych wypożyczał je np. Aleksander Brückner). Część zbiorów została rozproszona, część trafiła do kolekcji prywatnych (Pawlikowskich), muzeów literackich, niejednokrotnie nie były nawet katalogowane. I tak na przykład zespół listów do Kornela Makuszyńskiego jest w Zakopanym, listy do Adama Grzymały Siedleckiego w Bydgoszczy. Kolejną trudność stanowiło odczytanie rękopiśmiennych zapisów. Malik dotarł do 208 listów i notatek, tekst zapisywany był często po obu stronach pocztówek i stał się przez lata nieczytelny a „charakter pisma przekracza możliwości przeciętneho aptekarza”.

Listy z lat 1938- 39 są pisane bardzo niewyraźnie. Pisarz stracił jedno oko w 1931 roku, na drugie niedowidział, dodatkowo problemy z pisaniem powodowały początki choroby Parkinsona, z czasem Nowaczyński stawiał coraz mniejsze i mniej wyraźne litery. Nie nastęczało natomiast kłopotów ustalenie autorstwa. Styl pisarza był specyficzny. Analiza korespondencji zadaje kłam powszechnemu przekonaniu o zacieklej walce młodopolan z pozytywistami. Dwudziestoletni Nowaczyński pisze list do Elizy Orzeszkowej, wyrażając podziw dla jej twórczości, świadczącej o „głębi znajomości duszy ludzkiej”. Przeczytał jej wszystkie powieści, a szczególnie ołśniła go nowelka „Zimowy wieczór”, z tym związana jest jego prośba o pozwolenie na adaptację obrazu na dramat

⁹ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2002 roku, czas trwania 25’10”.

sceniczny. Niewątpliwie Orzeszkowa była wielkim autorytetem dla młodopolan. W listach odnajdujemy między innymi zapis historii przyjaźni z Makuszyńskim, codzienne informacje, refleksje. Adresatami byli między innymi: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Reymont, Stanisław Wyspiański, Jerzy Żuławski, Wilhelm Feldman, Tadeusz Miciński, Ludwik Szczepański.

Biografie – „Literackie biografie”¹⁰

Audycja o takim tytule powstała w 2015 roku. Malik przyznawał się w niej do fascynacji kulturą popularną, a szczególnie biografiami – „literatura wysoka zaczęła mnie mierzić przez powtarzanie schematów”. Ubolewał nad jakością dostępnych obecnie biografie – „większość z nich, niestety, niczego nie tłumaczy, nic nie wnosi. Albo są oparte na stereotypie, albo na plotce”. Jako przykład posłużyła analiza autobiografii Justina Bibera i Marka Grechuty. „Biograf powinien być przenikliwy i powinien się angażować emocjonalnie w pisanie, nawet w małości znajdzie wtedy usprawiedliwienie dla swego bohatera. Prus nie ma takiej biografii całościowej... nie ma takiej Konopnicka”. Życiorys Konopnickiej to „materiał do zabijania dzieci w szkołach”, a tymczasem jej życie było niepospolite – matka ośmiorga dzieci, dręczona przez męża, uciekająca przed długami, pisząca fenomenalne wiersze. Warto prześledzić dlaczego miała słaby wzrok, problemy neurologiczne, wydaje się, że pseudobadaczy interesują tylko wątki seksualne. Na zakończenie Profesor mówi o biografii, jakie chciałby napisać – na pierwszy plan wysuwa się biografia... rodziny Prusa! Wśród kolei losów jego ciotek i stryjów upatrywał Malik załączków ciekawego materiału źródłowego.

Pisarze związani z Lublinem – „Miasto dojrzałych wiśni”¹¹

Malik z pasją przywracał pamięć literacką historię regionu. Argumentem potwierdzającym tę tezę będzie audycja „Miasto dojrzałych wiśni”. Ponownie wybraliśmy się z mikrofonem na spacer, tym razem śladami Józefa Ignacego Kraszewskiego. Na początku umieściłam sondę uliczną – lublinianie odpowiadali na pytanie, kto to był Kraszewski. Propozycje były różne – *cieślą, ja już nie pamiętam, synem Augusta Śmiałego...*, nawet osoby, które bez zawahania odpowiedziały – *pisarzem*, nie miały pojęcia, co wiązało go z Lublinem. Spacer rozpoczęliśmy na ulicy Grodzkiej, w programie obrazki ze współczesnego miasta przeplatają się z fragmentami „Maleparty”, powieści zawierającej drobiazgowy

¹⁰ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2015 roku, czas trwania 25’43”.

¹¹ Audycja z cyklu „Okienko literackie”, nagrana i emitowana w 2005 roku, czas trwania 24’51”.

opis XVIII-wiecznego miasta. Ponieważ wydano ją tylko raz, audycja stała się znakomitym pretekstem do przedstawienia słuchaczom obszernych fragmentów tekstu w interpretacji lubelskich aktorów¹².

W dwudziestu powieściach Kraszewski pokazuje Lublin od czasów piastowskich aż do początków dwudziestego wieku. Można w nich prześledzić strukturę rozwoju założenia miejskiego, akcja poszczególnych powieści rozgrywa się bowiem w różnych jego punktach – na wzgórzu Zamkowym, Czwartku, potem wokół Klasztoru Dominikanów, gdzie są najważniejsze dla pisarza relikwie Krzyża Świętego. Kraszewski w Lublinie mieszkał zaledwie rok. Przyjechał z Białej Podlaskiej i Lublin był pierwszym dużym miastem, jakie zobaczył. Zresztą, nie on jeden. Jako pierwsza duża aglomeracja Lublin występuje także we wspomnieniach Prusa i Sienkiewicza. Kraszewskiemu kojarzył się nie tylko z gimnazjum do którego uczęszczał, ale i z dojrzałymi wiśniami, na które wydał wszystkie pieniądze, jakie otrzymał od babki.

Gdyby nie Malik...

Gdyby nie Malik, świat byłby smutniejszy, uboższy...Warto zapytać – na czym polegał jego fenomen? Bo to był niewątpliwy fenomen.

Wybitny znawca epoki Prusa. Ze swadą potrafił opowiadać o literaturze popularnej, w tym o komiksach. Komentował najnowsze odkrycia literatury, debiuty. Miał szeroki krąg zainteresowań. Każda diagnoza literacka stawiana przez niego była poparta gruntowną znajomością tekstu źródłowego i biografii autora. Mówił, że dopiero po kolejnej lekturze tekst odsłania ukryte sensy, a tych kolejnych odczytań było czasem kilkadziesiąt. Charakteryzowała go naukowa rzetelność i pracowitość. Niesamowite poczucie humoru. Sarkastyczna stylistyka nie do podrobienia. Wciąż niezaspokojona ciekawość świata, ciągle poszukiwanie przejawów człowieczeństwa, nawet tam gdzie inni się ich nie domyślali, stała, coraz większa świadomość Bożej obecności.

Paraliżuje nieodwołalność pisania o nim w czasie przeszłym. Wierzę, że jeszcze się spotkamy...Kuba, czekaj na mnie, obiecałam Ci audycję o Dylanie, Ty będziesz opowiadał i grał na gitarze, a ja to wszystko zarejestruję... do zobaczenia.

Audycje Małgorzaty Żurakowskiej z udziałem profesora Jakuba Malika, zgromadzone w Archiwum Państwowym, depozyt w Polskim Radiu Lublin, stan na dzień 12.12.2017.

Inny Reymont, czas 21'47, data emisji 2002 r.

Krajobraz a stan duszy, czas 25'10, data emisji 2002 r.

¹² Każda z prezentowanych tutaj audycji jest wzbogacona o fragmenty literackie.

Gdyby nie Mincel..., czas 21'24, data emisji 2002 r.
Prus i inni, czas 22'42, data emisji 2003 r.
Miasto dojrzałych wiśni, czas 24'51, data emisji 2005 r.
Fantazja moja chadza piechotą..., czas 27'50, data emisji 2009 r.
Castorp, czas 25'53, data emisji 2010 r.
Jeszcze o Prusie, czas 21'15, data emisji 2010 r.
Prus kolejny raz, czas 23'47, data emisji 2011 r.
Stanisław Fita pro memoriam, czas 21'47, data emisji 2011 r.
Literacka śmierć pisarza, czas 20'14, data emisji 2014 r.
Literackie biografie, czas 25'43, data emisji 2015 r.

Streszczenie

Artykuł prezentuje sylwetkę uczonego w oparciu o jego współpracę z radiem regionalnym, która zaowocowała audycjami poświęconymi literaturze. W archiwum Radia Lublin znajduje się dwanaście programów o tematyce jaka fascynowała Malika – literackich biografiach, Prusie a także pisarzach współczesnych. Obecnie nagrania te nie są udostępniane dla szerokiego odbiorcy, tym ciekawsza wydaje się prezentacja części z nich. Artykuł zawiera opis i analizę wybranych programów, przywołuje cytaty zaczerpnięte z nagrań, podaje okoliczności w jakich dokonano rejestracji materiału. Audycje pozwalają poznać specyficzny styl argumentowania uczonego, znajomość biografii pisarzy, pasję z jaką profesor badał literaturę i niezwykle przywiązanie do Lublina i regionu. Słuchacz uzyskuje także wiedzę o ludziach dla niego ważnych, autorytetach, Malik często nawiązywał do postaci wybitnego literaturoznawcy, jakim był prof. Stanisław Fita, nazywany przez niego Mistrzem. Do pracy dołączony jest wykaz, znajdujących się w archiwum RL programów, w których brał udział prof. J. Malik.

Słowa kluczowe: pozytywizm, radio, literatura, audycja.

If not for Malik...

Summary

The article presents the profile of the scholar, based on his cooperation with the regional radio that resulted in a series of radio programs on literature. In the archive of Radio Lublin there are twelve broadcasts on the subject matter that fascinated Malik – literary biographies, Prus and contemporary writers. Currently these tapes are not available to the public, which renders the presentation of some of them all the more interesting. The article includes a description and an analysis of selected programs, cites parts of the recordings and presents the circumstances of the registration of the material. The programs let the audience get acquainted with the scholar's specific argumentation style, his knowledge of authors' biographies, the passion with which he studied literature and his unusual attachment to Lublin and the region. The listener also learns about the people who were important to the professor, his idols; Malik often referred to the figure of the great literary scholar Prof. Stanisław Fit, whom he called the Master. Attached to the article is the list of the programs that are held in the Radio Lublin archive and that Prof. J. Malik took part in.

Keywords: positivism, radio, literature, radio broadcast